

Szybka restrukturyzacja: dogadaj się z wierzycielami



SYLWIA WEDZIUK



@swedziuk



email

opublikowano: 26-08-2021, 20:00

Uproszczone postępowanie może się nie powieść, jeśli instytucje finansowe mają zbyt mało czasu na analizę sytuacji dłużnika.

W czasie pandemii rząd w ramach jednej z tarcz antykryzysowych wprowadził uproszczone postępowanie antykryzysowe. Rozwiązanie sprawdziło się i szybko zyskało dużą popularność. Dzisiaj niemal każda firma, która chce się zrestrukturyzować, korzysta właśnie z niego. Bywa jednak, że ten proces zawodzi.

Najważniejsze głosy

Małgorzata Anisimowicz, prezes zarządu PMR Restrukturyzacji i kwalifikowany doradca restrukturyzacyjny, zwraca uwagę, że **proces szybkiej naprawy często blokują instytucje finansowe. To dlatego, że mają one zbyt mało czasu na właściwe przeanalizowanie sytuacji dłużnika. Ustawa przewiduje tylko cztery miesiące na przeprowadzenie uproszczonej restrukturyzacji.**

– Banki, które mają zagłosować nad układem zaproponowanym przez przedsiębiorcę, często nie są w stanie właściwie i rzetelnie przeanalizować sytuacji firmy. **A jeśli brakuje im kompleksowej wiedzy, głosują przeciwko układowi.** Wtedy pogarsza się sytuacja zadłużonego przedsiębiorstwa, ale również pozostałych wierzycieli, w tym także samych banków. Mamy błędne koło – tłumaczy Małgorzata Anisimowicz.

Jej zdaniem wierzyciele publiczno-prawni oraz handlowi wyrabiają się w terminie. Ale to głosy banków, którzy często są głównymi wierzycielami, decydują o wyniku głosowania.

Przy tym **problemy z analizą sytuacji dłużnika przez banki nie wynikają tylko z czasu przewidzianego na restrukturyzację, ale też z faktu, że dokumenty niezbędne do podjęcia decyzji do głosowania za układem trafiają do nich zbyt późno.**

– Cztery miesiące przewidziane na uproszczoną restrukturyzację wydają się optymalnym rozwiązaniem, ale rzeczywiście w bardziej skomplikowanych sprawach to może być zbyt krótki czas na przeprowadzenie całego procesu. Myślę jednak, że rzeczywistą przyczyną braku pozytywnego głosu ze strony wierzycieli są błędy w komunikacji na linii doradca restrukturyzacyjny-dłużnik-wierzyciele – mówi Bartosz Sierakowski, partner w Kancelarii Zimmerman Sierakowski i Partnerzy.

Tłumaczy, że plany restrukturyzacyjne i testy prywatnego wierzyciela często trafiają do odpowiednich osób w ostatniej chwili, a propozycje układowe nie są poprzedzone konsultacjami, przynajmniej z kluczowymi wierzycielami.

Szybka restrukturyzacja: dogadaj się z wierzycielami



SYLWIA WEDZIUK



@swedziuk



email

opublikowano: 26-08-2021, 20:00

– To wszystko powoduje, że wierzyciele są zaskoczeni procesem restrukturyzacji i zamiast być jego podmiotem i uczestnikiem, czują, jakby zostali postawieni pod ścianą – mówi Bartosz Sierakowski.

Po pierwsze komunikacja

Tych problemów można uniknąć. Trzeba tylko położyć duży nacisk na sprawną komunikację. **Już po otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego informacja o nim powinna trafić niezwłocznie do każdego z wierzycieli, razem z kontaktem do nadzorca sądowego.**

– Dobrą praktyką jest skontaktowanie się nadzorca układu z kluczowymi wierzycielami albo nawet organizacja przez nich nieformalnego spotkania – mówi Karol Tatar, doradca restrukturyzacyjny i radca prawny w kancelarii Tatar i Współpracownicy.

– Priorytetem jest nawiązanie relacji z bankiem i w przypadku uproszczonego postępowania nie można z tym zwlekać. **Koniecznym jest doprowadzić do tego, żeby w ustawowym terminie, z odpowiednim wyprzedzeniem banki otrzymały niezbędne informacje umożliwiające im podjęcie racjonalnej decyzji** – wtóruje mu Małgorzata Anisimowicz.

Nadzorca sądowy jeszcze przed wypracowaniem ostatecznych propozycji układowych powinien przekazać wierzycielom informacje do analizy. W toku postępowania wskazane jest również wypracowanie wspólnego dokumentu, w ramach którego banki będą mogły pozyskiwać poszczególne niezbędne informacje od nadzorca albo dłużnika w celu dalszej analizy.

– Warto wyjść naprzeciw napiętemu harmonogramowi i stworzyć instytucjom finansowym możliwie komfortowe warunki do przeprowadzenia rzetelnej analizy, która może realnie odmienić przebieg głosowania i umożliwić wielu przedsiębiorcom sprawne wyjście na prostą – podkreśla Małgorzata Anisimowicz.

Szybka i efektywna komunikacja banków z nadzorcą sądowym pozwoli nie tylko na pełną weryfikację sytuacji przedsiębiorcy przez największych wierzycieli.

– Umożliwi ona także sprawdzenie, czy wierzyciel w ramach uproszczonego postępowania restrukturyzacyjnego zostanie zaspokojony w stopniu wyższym niż w toku egzekucji – podkreśla Małgorzata Anisimowicz.